



magazyn bezpłatny



Wótezet

magazyn
ośrodków
terapii
zajęciowej

Grudzień 2007 • Numer 8

*Niechciana
seksualność?*

{ RAZEM W KINIE }

*Zrezygnowałam z Warsztatu ...-
rozmowa z byłą uczestniczką WTZ*



Arka dla Przystani...



28 listopada 2007 roku w Teatrze Nowym w Poznaniu odbył się uroczysty koncert wieńczący IV Spotkania Ośrodków Terapii Zajęciowej. Dla licznie zgromadzonej tego wieczoru publiczności zaprezentował się zespół z Warsztatu Terapii Zajęciowej „Radość” w Czeszewie (m.in. pokaz tańca na wózkach i występ Orkiestry Ekologicznej „Eko Band”) oraz grupa „Przystań”, obchodząca w tym roku X-lecie swojej działalności. Jako gwiazda wieczoru wystąpił zespół na który zawsze można liczyć – Arka Noego. Poniżej fotoreportaż z imprezy.



1



2



3



4



5



6



1. Eko-Band atakuje
2. Jubilaci z Przystani
3. Publiczność na sali Teatru Nowego w Poznaniu
4. Arka Noego na scenie w Teatrze Nowym
5. „Radość” z Czeszewa na scenie
6. Robert Friedrich odbiera podziękowania za występ (obok Wioletta Knut, autorka obrazu)

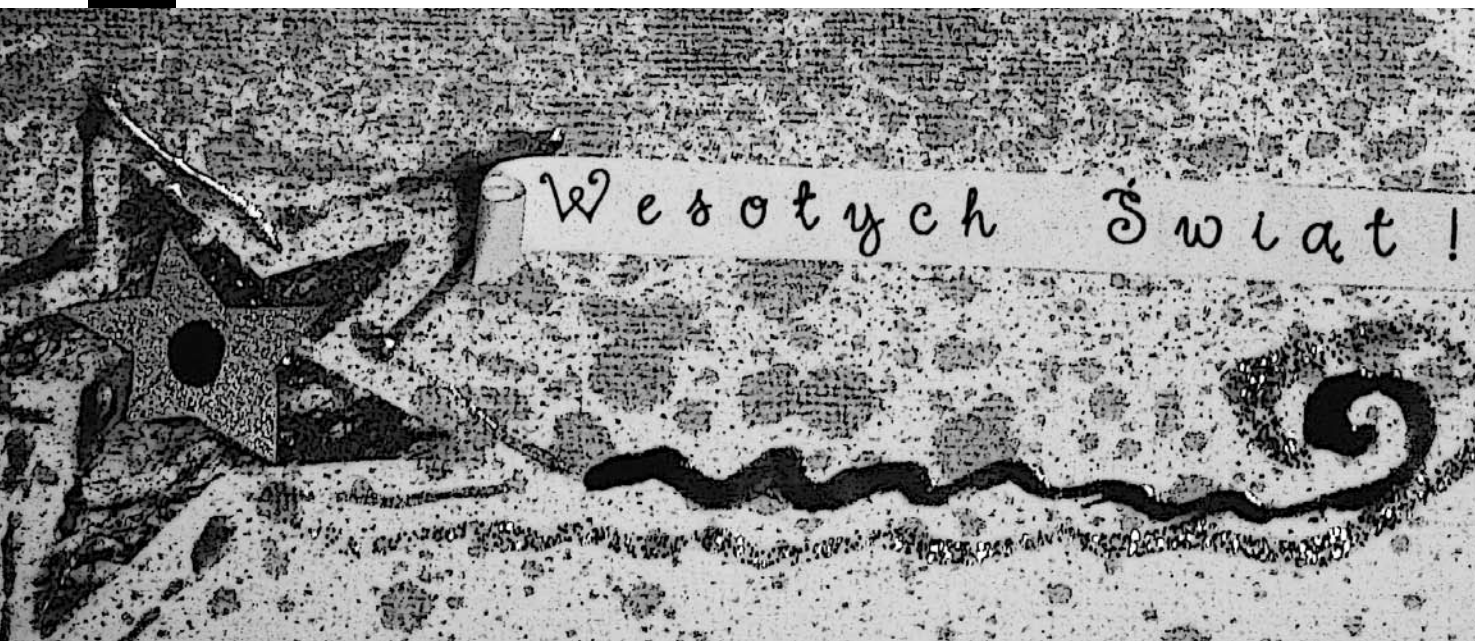


Spis treści

- 2 Jedziemy w Polskę!
- 3 Tak dalej być nie musi! ❁
- 4 Niepełnosparwni w kinie?
- 6 Alternatywne kino drogi
- 7 To było wielkie wyzwanie
- 8 Tak dla art-brut
- 10 Zrezygnowałam z warsztatów
- 12 Polecieć samolotem...
- 14 Warsztat Terapii Zajęciowej
nr 1 w Koszalinie
- 16 Wykopki
- 17 Niechciana seksualność?
- 18 WTZ „Przyjaciele”
- 19 To już 5 lat

Magazyn dofinansowany przez:  FUNDACJA INICJATYW
OBYWATELSKICH

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Niewidomych i Słabowidzących / **Redakcja:** Marcin Halicki - redaktor naczelny, Joanna Piotrowiak - współpraca / **Skład i przygotowanie graficzne:** Ola Urbańska, www.olika.pl / **Druk:** Poligrafia KS - poligrafiaks@interia.pl / **Nakład:** 3 500 egz. / **Kontakt z redakcją:** „WóTeZet”
Magazyn Ośrodków Terapii Zajęciowej, ul. Ognik 20 b, 60-386 Poznań, e-mail: wotezet@o2.pl, tel. 061 8688 400 / 516 043 200 / www.spnis.poznan.pl



Jedziemy w Polskę!

Witam serdecznie w świątecznym numerze „WóTeZetu”. Jest to z jednej strony numer ósmy naszej gazety, ale z innej pierwszy. Dlaczego? Powód jest prosty: postanowiliśmy przeprowadzić mały eksperyment i opublikować jeden numer Magazynu Ośrodków Terapii Zajęciowej o zasięgu ogólnopolskim. Jaki może być lepszy moment na to przedsięwzięcie niż święta Bożego Narodzenia? Wtedy to obdarowujemy bliskich prezentami, dlatego postanowiliśmy wysłać do Was drodzy czytelnicy pod choinkę paczki z gazetami. Mamy nadzieję, że wkrótce będziemy regularnie wysyłać „WóTeZet” w najdalsze regiony naszego kraju. Liczymy na uwagi zwłaszcza tych z czytelników, którzy wcześniej nie mieli okazji zapoznać się z gazetą, która w tych dniach obchodzi 3-lecie funkcjonowania na wielkopolskim rynku wydawniczym, i wydaje nam się, że jest już jego stałym elementem.

Dużo ciekawych rzeczy dzieje się ostatnimi czasy w wielkopolskich warsztatach terapii zajęciowej i środowiskowych domach samopomocy – opisujemy to na naszych łamach. Po raz pierwszy prezentujemy placówkę spoza Wielkopolski – tym razem jest to WTZ z Koszalina, prowadzony przez Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Koszalinie.

Kontynuujemy temat zatrudniania osób niepełnosprawnych, rozpoczęty w poprzednim numerze artykułem o zatrudnianiu wspieranym, autorstwa Renaty Pudełko. Tym razem wywiad z Małgorzatą Pruszyńską, była uczestniczką WTZ „Przyjacie-

le”, która już nie uczęszcza na zajęcia do warsztatu, ponieważ pracuje i jest z tego bardzo zadowolona. Tylko przyklasnąć. Trzymamy kciuki za dalszą karierę zawodową!

W aktualnym „WóTeZecie” poruszamy niezwykle istotną dla setek, jeżeli nie tysięcy terapeutów zajęciowych w naszym kraju, kwestię niskich płac i braku uregulowanego ustawowo statusu terapeuty zajęciowego. w Poznaniu zawiązała się (na razie) nieformalna inicjatywa, której celem jest zmiana obecnej, bardzo niekorzystnej i krzywdzącej sytuacji zawodowej grupy terapeutów, pracujących w ośrodkach terapii zajęciowej.

W tym numerze rozpoczynamy publikację recenzji ciekawych lektur, filmów, muzyki, itp. (inwencja należy do czytelników). Mam nadzieję, że będą to już stałe działy „WóTeZetu”. Kończąc, życzę wszystkim, i małym i dużym, wszystkiego co dobre w nadchodzące Święta, a nowy, 2008 rok, niech przynajmniej nie będzie gorszy niż ten mijający...

Marcin Halicki

Redaktor naczelny

Tak dalej być nie musi!

Nasza redakcja otrzymała list zapowiadający powstanie nowej inicjatywy zmierzającej do poprawienia warunków pracy osób pracujących na co dzień z uczestnikami ośrodków terapii zajęciowej. Autorami pisma jest grupa terapeutów pracujących w poznańskich warsztatach terapii zajęciowej oraz środowiskowych domów samopomocy.

Zapraszamy do zapoznania się z treścią listu.

W kolejnych numerach magazynu będziemy opisywać dalsze losy inicjatywy.

„Szanowni Państwo!

Środowisko zawodowe terapeutów zajęciowych jest specyficzną grupą, która nie korzysta z przywilejów przysługujących służbie zdrowia, ani też z uprawnień jakie posiadają pracownicy oświaty.

Zwracamy się do Was z propozycją podjęcia wspólnych kroków zmierzających do podniesienia statusu terapeuty zajęciowego.

W odróżnieniu od nauczycieli pracujących z osobami niepełnosprawnymi w placówkach oświatowych (przedszkola, szkoły), nie korzystamy z przywilejów wynikających z Karty Nauczyciela, jak choćby 18 godzinny tydzień pracy, dodatek do pensji za szkodliwe warunki pracy, czy też wydłużony urlop wypoczynkowy. w większości placówek, zatrudniających terapeutów nie są wypłacane świadczenia z tytułu tzw. „wysługi lat”. Jesteśmy zatrudnieni na podstawie Kodeksu Pracy – pracujemy 40 godzin tygodniowo, łącząc obowiązki terapeuty z obowiązkami opiekuna, salowej czy higienistki – a nasze wynagrodzenie jest niewiele wyższe od najniższej krajowej... Jak długo można pracować wydajnie i z poświęceniem, gdy w perspektywie pojawia się widmo ubóstwa? Skandalicznie niskie zarobki uniemożliwiają nam doksztalcenie, tak istotne w przypadku wykonywanego przez nas zawodu. Oczywiście nadal staramy się wykonywać pracę najlepiej jak potrafimy, nie zważając na niskie zarobki, brak materiałów do terapii, itp. Robimy tak, dlatego, że podejmując pracę w ośrodkach, przychodziliśmy tutaj w poczuciu misji pomocy osobom najbardziej dyskryminowanym i wykluczonym w naszym społeczeństwie – osobom z niepełnosprawnością intelektualną i zaburzeniami psychicznymi.

mi. Jednak jak długo można żyć w poczuciu totalnej niestabilności finansowej, zagrożenia egzystencji – po prostu w biedzie?

Nie chcemy opuszczać naszych podopiecznych, ale warunki placowe zmuszą (a wielu już zmusiły!) do zmiany pracy, wyjazdu za chlebem do Irlandii i Anglii. Wiele z nas ma na utrzymaniu rodziny, dlatego nie należy się dziwić takiej sytuacji. Jednak do czego taka sytuacja może doprowadzić? Przede wszystkim do obniżenia jakości świadczeń oferowanych niepełnosprawnym uczestnikom placówek terapii zajęciowej – po prostu najlepsi terapeuci odejdą. Dlatego nasz apel do Was – należy podjąć wspólne działania zmierzające do zmiany niskiego statusu terapeuty zajęciowego. Jednak żeby takie przedsięwzięcie się powiodło musi się w nie zaangażować środowisko terapeutów zajęciowych w całym kraju. Tylko w ten sposób jesteśmy w stanie przeformować poprawę sytuacji. w pojedynkę nikt nie będzie chciał z nami rozmawiać, w licznej grupie mamy szansę na powodzenie.

Na dzień dzisiejszy najważniejszą sprawą jest nawiązanie kontaktu między terapeutami zajęciowymi w kraju i opracowanie strategii działania.

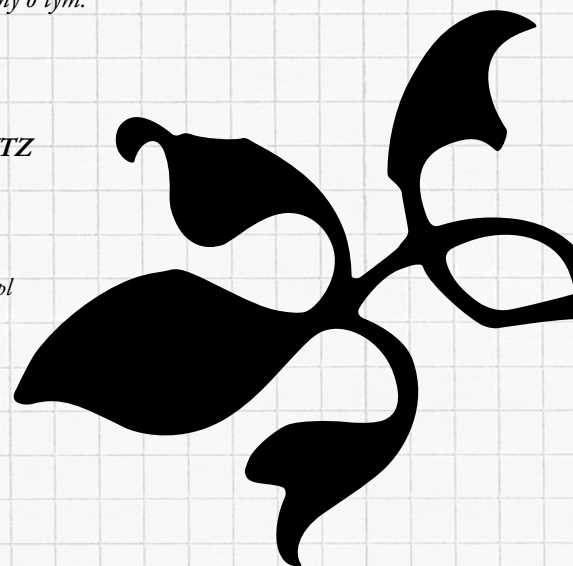
Jeżeli sami nie zajmiemy się naszymi sprawami, to nikt inny tego nie zrobi. Pamiętajmy o tym.

Serdecznie pozdrawiamy

**Grupa inicjatywna WTZ
i ŚDS w Poznaniu**

Kontakt:

e-mail: terapeuciwtz@tlen.pl



Niepełnosprawni w kinie?

Widok osoby niepełnosprawnej na sali kinowej w naszym kraju wciąż budzi spore zdziwienie. Udział w polskiej produkcji filmowej niepełnosprawnego aktora zakrawałby na nie lada sensację. Jednak na polskim kulturalnym niebie zaczęły pojawiać się jaskółki zapowiadające zmiany. Najlepszym przykładem i, jak na razie, chlubnym wyjątkiem jest Ilona Łepkowska (scenarzystka serialowych przebojów telewizji publicznej, takich jak „Klan” czy „M jak Miłość”), która w swoich projektach umieszcza osoby niepełnosprawne. O społecznym znaczeniu takich działań świadczy liczba telefonów, maili, listów z prośbą o włączenie do kolejnych seriali a to osób niewidomych czy głuchoniemych. Łepkowska zdaje sobie sprawę, jak wielka odpowiedzialność spoczywa na niej, mimowolnie stała się ambasadorem środowiska osób niepełnosprawnych.

Kino światowe od dawna prezentuje temat osób niepełnosprawnych w filmach. Już od 30 listopada 2007 w Kinie Muza mieszkańcy Poznania mają okazję zapoznać się z wybranymi filmami pokazywanymi w ramach projektu „Razem w kinie”, realizowanego przez Stowarzyszenie Przyjaciół Niewidomych i Słabowidzących. Jego celem jest zwiększenie udziału osób niepełnosprawnych w życiu kulturalnym miasta. Cykl integracyjnych pokazów filmowych zakończy się 19 grudnia b.r. prezentacją znanego obrazu pt.: „Elling”, z perspektywy dwóch seansów, które odbyły się do tej pory (a piszę ten tekst 2 grudnia) mogę śmiało stwierdzić, że osoby niepełnosprawne chcą chodzić do kina i gdy im się to umożliwi, chętnie z tej formy rozrywki duchowej korzystają. Budujące jest też to, że na filmy wyświetlane w ramach cyklu „Razem w kinie” przychodziły również osoby pełnosprawne, ze szkół i uczelni Poznania, zainteresowane poruszaną w obrazach tematyką.

Poniżej prezentujemy pełny program pokazów i opisy filmów:

23 listopada

Aaltra (Belgia, Francja, 2004) - to swoisty film drogi z tym, że jego bohaterowie zamiast na motocyklach czy w samochodach wyruszają w podróż na... wózkach inwalidzkich. Nie są też,

Integracyjne pokazy filmowe w kinie Muza cieszyły się dużym zainteresowaniem widzów



jak w klasycznych filmach tego gatunku, samotnymi buntownikami, którzy w rytmie rock'n'rolla rzucają wyzwanie nietolerancyjnemu społeczeństwu czy uciekającymi gangsterami, lecz niepełnosprawnymi (przez przypadek) awanturnikami z małej miejscowości w Belgii. w czasie bójki Ben i Gus zostali przygniecieni przez potężną rolniczą przyczepę, rezultacie tego wypadku obaj są sparaliżowani od pasa w dół. Teraz, na wózkach inwalidzkich, wybierają się do Finlandii gdzie mieści się tytułowa Aaltra – producent feralnej przyczepy. Bez grosza przy duszy i zdani wyłącznie na siebie postanawiają dostać się do fińskiego producenta maszyn rolniczych i zażądać od niego potężnego odszkodowania.

30 listopada

4. Piętro (Hiszpania, 2003) – akcja filmu dzieje się na oddziale onkologicznym jednego z hiszpańskich szpitali dziecięcych, jego bohaterami są kilkunastoletni pacjenci w trakcie chemioterapii, często po amputacji kończyn. Choroba jednak nie zabija w nich nastoletniej, niepohamowanej niczym chęci życia... Wzruszająca i pełna nadziei opowieść o walce z przeciwnościami losu. To dzięki uśmiechowi na twarzy człowiek ma siłę sta-



Oficjalny plakat reklamujący pokazy w Kinie Muza

wieć czoło przeznaczeniu i umie śmiać się z niego, kiedy sprawy przybierają zły obrót. Humor młodych bohaterów filmu jest ich siłą napędową. Ich i całego, opartego na doświadczeniach autora scenariusza, Alberta Espinozy, filmu.

12 grudnia

Klucze do domu (Włochy, Francja, Niemcy, 2004) – piękna opowieść o ojcu, który odrzucił swoje niepełnosprawne dziecko zaraz po urodzeniu i po 15 latach odważył się z nim spotkać, by od nowa zacząć budować ich wzajemną relację.

19 grudnia

Elling (Norwegia, 2001) – legendarny norweski film o normalnym życiu i usamodzielnieniu dwóch byłych mieszkańców norweskiego domu pomocy społecznej. Szczególnie polecamy osobom zainteresowanym tematem mieszkań chronionych. Dwóch odrobinę "nieprzystosowanych społecznie" mężczyzn - pruderyjny kawaler Elling i zwariowany kobieciarz Kjell Bjarn - po dwóch latach spędzonych w specjalistycznym zakładzie opieki, postanawia rozpocząć normalne życie we własnym

mieszkanu (forma polskiego mieszkania chronionego). Kiedy Elling stwierdza że chce zostać poetą, kupuje paczki z kiszoną kapustą i po ukryciu w nich karteczki ze swoim wierszem, zwraca je do sklepu pełen nadziei, że ktoś zainteresuje się jego twórczością.

Po więcej szczegółów dotyczących projektu zapraszamy na jego oficjalną stronę:

www.razemwkinie.blox.pl

Projekt „Razem w kinie” został dofinansowany ze środków Funduszu Inicjatyw Obywatelskich.

Patronat medialny nad cyklem pokazów filmowych objęli: Radio Merkury, Telewizja WTK, Portal epoznan.pl, dziennik „Polska Głos Wielkopolski” oraz Magazyn „WóTeZet”.

Dziękujemy Annie Litewce z Kina Muza w Poznaniu za pomoc w organizacji pokazów. ●

tekst Marcin Halicki

Aalternatywne kino drogi



Kadr z filmu „Aaltra”

W trakcie cyklu filmowych spotkań „Razem w kinie” mieliśmy niedawno okazję obejrzeć rzadko prezentowany publiczności belgijsko-francuski obraz „Aaltra”. Film opowiada historię dwóch mężczyzn, którzy nie darzą się sympatią, mimo to feralny zbieg okoliczności postanowił połączyć ich losy. Wzajemną niechęć wieńczy bójka, prowadząca do wypadku a w jego wyniku obaj skazani zostają na wózek inwalidzki. Zostają sami i postanawiają wyruszyć w drogę do Finlandii, gdzie mieści się siedziba producenta przyczepy, za przyczyną której zostali kalekami. Fabularną motywacją do tej podróży jest uzyskanie wysokiego odszkodowania od firmy, jednak tak naprawdę uciekają od rzeczywistości belgijskiego miasteczka i punktu, w którym ugrzęzło ich dotychczasowe życie. Ich cel jest pretekstem do wyruszenia w poszukiwanie innego miejsca dla siebie. Dwaj panowie od początku nie budzą sympatii widza, jak to się działo w innych filmach drogi np. „Thelma i Luise” czy „Dzikości serca”, gdzie widz utożsamiał się z bohaterami. Zachowana Bena i Gusa są złośliwe i aspołeczne. Wykorzystują do granic ludzi, którzy wyciągają do nich pomocną dłoń. Jednak oferujący pomoc także nie wzbudzają naszego współczucia, gdyż poprzez swoje reakcje wydają się nudni i małostkowi.

Motyw podróży, na którego podstawie skonstruowany jest film „Aaltra” wpisuje go w gatunek filmu drogi (road movie), który wykształcił się w latach 60. i 70 czyli okresie przełomu społecznego i rozkwitu ruchu hippisowskiego. Reżyserów kina drogi łączą społeczne zainteresowania, a ich bohaterowie to ludzie, którzy nie mogąc zmienić swojego otoczenia wyruszają w podróż, uciekają z miasta, gdzie panuje zakłamanie i nietolerancja.

W przypadku Bena i Gusa ten problem tkwi w nich samych i ich postawie wobec bliskich, sąsiadów i kolegów z pracy. Nie uciekną przed samymi sobą, ale podróż pozwoli im się we-

wnętrze zmienić. Nawiązuje się między bohaterami surowa męska przyjaźń, która pomaga im pokonać przeciwności. Jeżeli w road movie droga ma być symbolem ludzkiego życia i jej zakończenia, to jak interpretować koniec podróży Bena i Gusa, który wydaje się kolejną, w ich przypadku, ironią losu? Bohaterowie odnajdują swoje miejsce na ziemi – jedyne, w którym nie wchodzi w konflikt z innymi, bo wszyscy przeżyli podobną historię.

Patrzanie na ten film tylko pod kątem niepełnosprawności, zużyłoby jego wymowę. Jest to obraz unikający pojawiającego się często w kinie stereotypowego podejmowania tego tematu. W tym przypadku nie współczujemy niepełnosprawnym bohaterom, a wręcz przeciwnie mamy im za złe wykorzystywanie swojego kalectwa jako przynęty na naiwnych ludzi. Wózek inwalidzki staje się tu symbolem uczuciowej jałowości bohaterów – są niezdolni do odczuwania i wyrażania pozytywnych emocji. Jeszcze przed wypadkiem poznajemy relację Bena z żoną, którzy żyją nie razem ale obok siebie. Niepełnosprawność fizyczna im doskwiera, ale emocjonalne zubożenie. Widać to na każdym kilometrze drogi, którą podążają, zarówno w postaciach głównych bohaterów jak i ludzi przez nich napotkanych. Film stanowi gorzką refleksję nad międzyludzkimi relacjami, w których gest pomocy pozbawiony jest serdeczności, a jej otrzymywanie zachęca tylko do wyciągania ręki po więcej i wykorzystywania naiwności. ●

tekst Joanna Piotrowiak

„Aaltra”, reż. Benoît Delépine, Gustave de Kervern, Belgia, Francja, 2004

To było wielkie wyzwanie

Trudne zadanie

Czy niepełnosprawny fizycznie w stopniu znacznym, poruszający się na wózku mieszkaniac wioski może zrealizować swoje marzenia i skończyć kurs psychologii? Jeżeli bardzo chce, a obok siebie ma życzliwych, gotowych do pomocy ludzi, to może. z całą pewnością mogą to stwierdzić, bo to ja zrealizowałem swoje marzenie.

Mieszkam w Orzechowie, choruję na mózgowe porażenie dziecięce, jestem osobą niepełnosprawną fizycznie w stopniu znacznym i poruszam się tylko na wózku. Od grudnia 2003 roku jestem uczestnikiem Warsztatu Terapii Zajęciowej w Czeszewie. Interesuję się pedagogiką, psychologią oraz dziennikarstwem. Od początku jestem w pracowni komputerowej, gdzie wspólnie z uczestnikami tej pracowni redaguję warsztatową gazetkę „Radość”.

Jestem jej redaktorem naczelnym. w styczniu 2006 r. ukończyłem kurs dziennikarstwa w Europejskiej Szkole Kształcenia Korespondencyjnego.

W lutem 2006 r. postanowiłem podjąć naukę na kursie psychologii. Pomyślałem sobie że może dzięki temu poznam lepiej siebie i innych ludzi. Psychologia zawsze mnie interesowała. Europejska Szkoła Kształcenia Korespondencyjnego ma w swojej ofercie kurs psychologii. Zapisalem się. Niestety, jak się później okazało, to był bardzo trudny kurs, przez który, lekcja po lekcji musiałem przejść.

Kurs składał się z 20 lekcji w formie zeszytów. Każdy zeszyt poświęcony był innemu zagadnieniu. w każdym z nich była zadana praca domowa, którą trzeba było odrobić, a potem wysłać do sprawdzenia. Zadania były różne. Dotyczyły, między innymi, problemów emocjonalnych, emocjonalno-poznawczych, kontaktu pomiędzy rodzicami, a dzieckiem, rolą rodziców w wychowaniu dzieci, kontaktów pomiędzy ludźmi. Tego, jakie role pełniemy w naszym życiu, co to jest choroba psychiczna oraz stres i nerwice. Najwięcej trudności sprawiały mi prace domowe, które, wymagały ode mnie dużej pracy umysłowej



Autor artykułu przy pracy

i fizycznej. Piszę tylko na komputerze, a ręce mam niesprawne. Piszę wolno, ale dawałem sobie z tym radę. Większość zadań pisałem wieczorami w domu, ale były i takie zadania, nad którymi musiałem pracować w WTZ, gdzie trzeba było napisać ankiety, wydrukować, a potem rozdać je pracownikom Warsztatu. Przeważnie byli to terapeuci, których musiałem prosić i przekonywać, aby zechcieli wypełnić ankietę, a nie wszyscy mieli czas i chęci. Było to tak trudne jak przekonanie kogoś żeby nie palił papierosów. Dużo mi pomogli, szczególnie pod koniec kursu moi przyjaciele i znajomi, którzy za mnie trzymali kciuki. Bardzo im za to dziękuję.

Dzięki kursowi psychologii poznałem lepiej siebie samego, a także lepiej rozumiem zachowania i problemy i innych ludzi. Udało mi się jeszcze coś bardzo ważnego. Pokazanie, że niepełnosprawność, nawet tak duża jak moja, nie musi być przeszkodą w osiągnięciu kolejnych celów i sięganiu po coraz to trudniejsze zadania. Trzeba tylko chcieć. Może wielu z moich znajomych powie mi i co Ty z tego masz? Satysfakcję, że pomimo trudów pokonałem kolejną barierę. Barierę, która dla wielu wydawałaby się nie do przebycia. Bardzo się z tego cieszę, bo wiem, że psychologia nie należy do prostych nauk. Sam się o tym przekonałem. Myślę, że korespondencyjna forma nauki, nie tylko kursy, ale i inne formy nauki, jak szkoła średnia czy studia przez internet to jest bardzo dobra rzecz dla osób o dużej niesprawności fizycznej, którzy nie są w stanie dojeżdżać do szkół czy uczelni.

Kiedy 27 września 2007 roku do Warsztatu Terapii Zajęciowej przyszła przesyłka pocztowa z ESKK, a w niej zaświadczenie o ukończeniu kursu psychologii cieszyłem się ogromnie, a wraz ze mną, nie tylko w domu, cała moja rodzina oraz przyjaciele i znajomi.

tekst Zbigniew Strugała

Tak dla art-brut

Galeria „tak” działa od roku 2002. Jej misją jest ochrona i promocja sztuki art-brut – autentycznej sztuki której jedynym źródłem jest pierwotna i nieodparta potrzeba tworzenia.

„Sztuka w czystej postaci” – powstała z wewnętrznej potrzeby, pierwotna, zrodzona z emocji, nieskażona kulturą, wyjątkowa i jedyna – to sztuka art-brut tworzona przez niepełnosprawnych intelektualnie artystów. „Oni nie szukają swego rysu, swej kreśli, oni znajdują ją od razu” mówi profesor Aleksander Jackowski, od 1956 roku propagator sztuki naiwnej w Polsce.

Nurt art-brut nie jest sztuką profesjonalną, dlatego nie podlega modom, nie tworzy „szkół”, nie ma swoich akademii. Są jedynie dzieła i ich twórcy – skoncentrowani tylko na tworzeniu, ponieważ tego chcą i to potrafią. Umiejętność teoretyzowania, autopromocji, zaradności nie jest im dana. Oni wypowiadają się w języku sztuki – przez dzieło.

Dlatego galeria „tak” pomaga im w zaistnieniu w świecie artystycznym poprzez organizowanie warsztatów, wystaw, wydawanie katalogów, promowanie ich twórczości w Polsce i na świecie. Galeria prowadzi również stałą sprzedaż dzieł sztuki oraz ceramiki artystycznej. Galerię odwiedza w ciągu miesiąca kilkaset osób. Tyleż samo jest informowanych listownie o wernisażach i innych wydarzeniach kulturalnych organizowanych przez galerię.

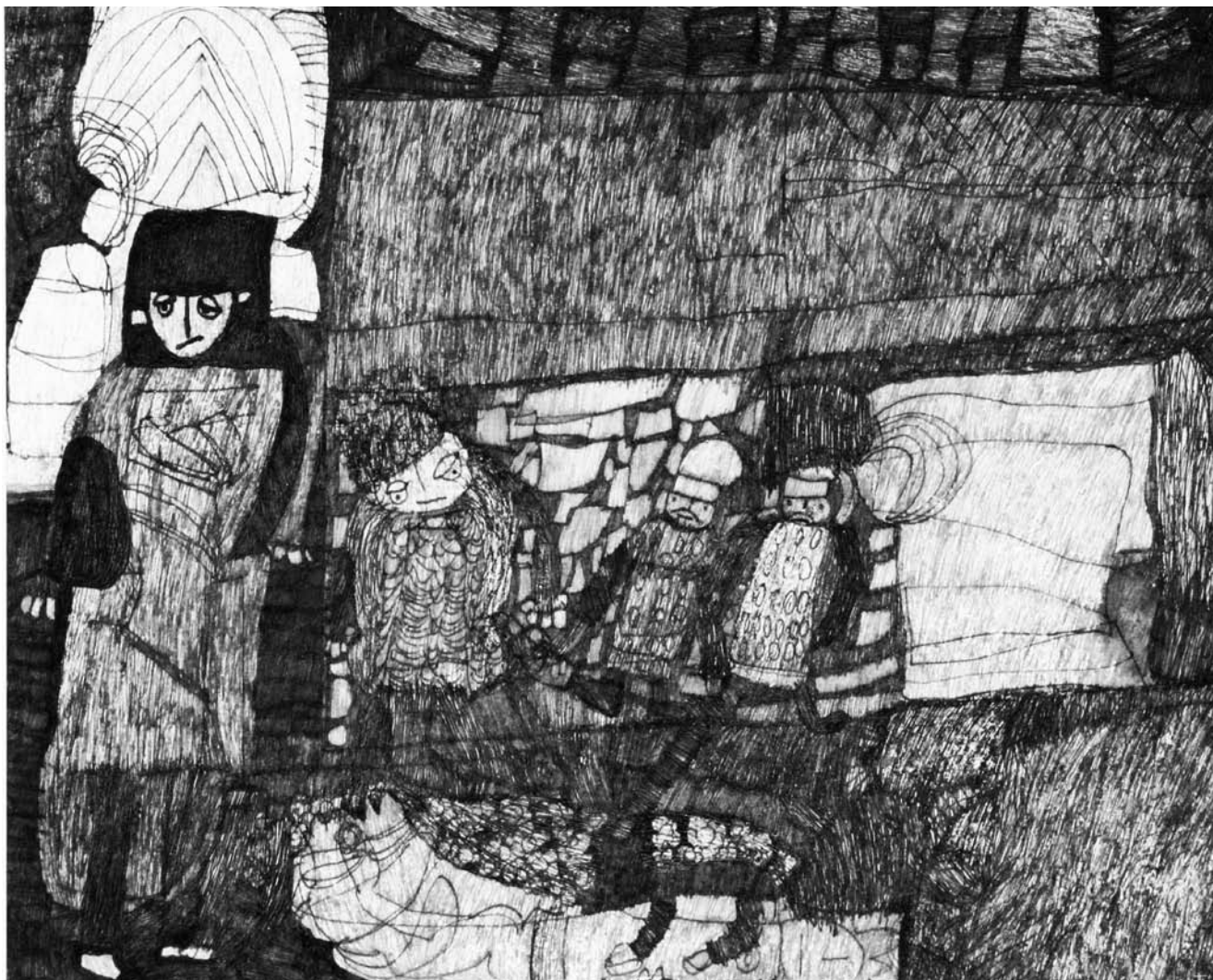
Galeria „tak” działa w ramach Stowarzyszenia Pomocy Osobom z Zespołem Downa (organizacja pożytku publicznego zarejestrowana pod nr KRS 0000070098). Jest placówką społeczną, która swoją misję realizuje dzięki wsparciu ze strony sponsorów indywidualnych i instytucjonalnych.

Galeria „tak” w latach 2002 -2006 prezentowała dzieła twórców art-brut na 34 wystawach indywidualnych i zbiorowych. Między innymi:



Wnętrze Galerii „tak”

- > **„Medytacje”** – wystawa autorska malarstwa Henryka Żarskiego — 20.01-28.03.2003r. Prace tego uznanego twórcy znajdują się w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą m.in. w Muzeum L'Art Brut w Lozannie.
- > **„Nagła wiadomość”** — wystawa malarstwa Marii Wnęk — 17.05-30.06.2004. ze zbiorów prywatnych krakowskiego kolekcjonera Leszka Macaka. Prace autorki posiada również Muzeum Sztuki Naiwnej w Baltimore oraz Collection L'Art Brut w Lozannie.
- > **„Oswajanie Świata”** — wystawa powstała z inicjatywy Centrum Sztuki Współczesnej w Warszawie, pokazywana również w Düsseldorfie i Krakowie. Do Poznania przeniesiona z inicjatywy Galerii „tak”. Prezentowana jednocześnie w: Galerii u Jezuitów – 26.08-10.09.2004, Muzeum Sztuk Użytkowych – 4.09-30.09.2004, Galerii Polony 4-14.09.2004, Galerii „tak” – 4.09-30.09.2004. Autorzy: Robert Bindas, Adam Dembiński, Halina Dylewska, Krzysztof Gieniusz, Tomasz Jezierzański, Ola Kudła, Konrad Kwasek, Damian Rebski, Michał Natunewicz, Stanisław Mika, Darek Omelczenko, Grzegorz Pliszka, Włodzimierz Rosłon, Grzegorz Sienkiewicz, Krzysztof Wiśniewski, Maria Wnęk, Józef Podkowski, Jacek Zdanowski, Henryk Żarski. z okazji wystawy został skomponowany przez p. Leszka Ziółko utwór muzyczny pt. „Oswajanie Świata”. w wernisażu udział wzięła pani Krystyna Feldman – odtwórczyni tytułowej roli w filmie w „Mój Nikifor”. 5.09.2004 w Galerii u Jezuitów zaprezentowany został monodram „Skrytka pocztowa 148” na podstawie tekstów Marii Wnęk. Wykonanie: Natalia Zwolińska, reżyseria: Tatiana Malinowska – Tyszkiewicz.
- > **„Trzy Światy”** – Nikifor, Żarski, Kiebzak – wystawa polskich artystów sztuki art-brut — 04.03–14.05 2005.



Justyna Matysiak "Smutny" - rysunek cienkopisem - autorka jest laureatką Grand Prix INSITA 2007

Wystawa prac Nikifora (oparta na zbiorach kolekcjonerów: Danuty Wróblewskiej i Dariusza Matyjasa); Henryka Żarskiego oraz Przemysław Kiebzaka. Wernisaż połączony z projekcją filmu „Mój Nikifor” (reż. K.Krauze), w kinie Apollo oraz z nocnym panelem dyskusyjnym, podczas którego o sztuce art-brut dyskutowało ok. 30 osób, w tym kolekcjonerzy, krytycy sztuki, kuratorzy wystaw.

> „SNY” Chagall / Sienkiewicz — wystawa litografii Marca Chagalla i prac malarskich Grzegorza Sienkiewicza; 3.10-3. 12.2005 r. Wernisaż połączony z recitalem piosenki żydowskiej pt. „Tak malował pan Chagall” w wykonaniu aktorki Grażyny Rogowskiej z aranżacją teatralną w wykonaniu Teatru U Przyjaciół.

> „Oto My” — wystawa malarstwa z Kolekcji Płockiej zorganizowana we współpracy z Płockim

Ośrodkiem Kultury i Sztuki, 15.05-15.07.2006 r. Pracownia „Farbiarnia” Autorzy: Barbara Chęcka, Regina Chłudzińska, Adam Dembiński, Halina Dylewska, Tadeusz Głowala, Krzysztof Paradowski, Włodzimierz Rosłon, Krzysztof Wiśniewski — po wernisażu odbył się panel dyskusyjny na temat sztuki nurtu art-brut z udziałem zaproszonych artystów i gości, wykład wygłosił prof. Aleksander Jackowski, krytyk sztuki, antropolog kultury, wybitny znawca sztuki naiwnej.

> „Postęp geometryczny” Robert Bindas / Andrzej Zdanowicz — 20.11-31.12.2006 r., wystawa malarstwa o charakterze integracyjnym; realizacja tematu „geometrii” w malarstwie przez dwóch artystów — Roberta Bindasa (twórca nurtu art – brut) oraz Andrzeja Zdanowicza (malarz profesjonalny związany z ASP w Poznaniu).

- > „Jeśli moja pocztą jeszcze do Ciebie nie dotarła ...”
— 26.03-05.05.2007 r. Prezentacja niemieckiego środowiska twórców nurtu art-brut zgromadzonych przy Kunstklasse (Klasa Artystyczna) w Heilingenhafen. Klasa Artystyczna działa w ramach Der Psychatrium GRUPPE i prowadzona jest przez artystę malarza Jiri Keuthena oraz emerytowanego profesora Uniwersytetu w Kilonii Wolf-Rudiger Walburga.
- > „Obrazy pierwsze” — Ryszard Kosek malarstwo — 11.06-31.07.2007 Wystawa ta ma charakter „wędrujący”, odwiedza różne galerie na terenie kraju, inauguracja trasy wystawy miała miejsce 11 kwietnia 2006 roku w Galerii Towarzystwa Naukowego Płockiego. Prace pochodzą z prywatnej kolekcji Andrzeja Kwasiborskiego i nigdzie wcześniej nie były pokazywane.
- > „Gesty” — Dembiński / Picasso — 15.10-20.11.2007. Na wystawie zaprezentowane były prace rysunkowe jednego z najciekawszych polskich twórców nurtu art-brut Adama Dembińskiego w zestawieniu z pracami graficznymi Pabla Picassa. Wystawa ta oprócz charakteru integracyjnego, spełniła także ważną funkcję edukacyjną.

Galeria „tak” serdecznie zaprasza do współpracy artystów, ośrodki terapii, instytucje kultury oraz wszystkich zainteresowanych promowaniem sztuki art-brut.

Anna Leonowicz — dyrektor Galerii „tak”



Galeria „tak”
ul. Mielżyńskiego 27/29
61-725 Poznań
tel. 0 61 853 17 11
galeriatak@pion.pl
www.galeriatak.pion.pl
czynna od poniedziałku
do piątku w godz. 12.00 – 18.00,
w soboty w godz. 10.00 – 14.00

Zrezygnowałam z warsztatów... Znalazłam nowych przyjaciół...

Wywiad z Małgorzatą Pruszyńską, była uczestniczką WTZ „Przyjaciele” w Poznaniu, obecnie pracująca na otwartym rynku pracy w Sodexho Polska.

Magda: Gosiu znamy się już sześć, siedem lat. Poznałyśmy się we Wspólnocie Burego Misia. Potem chodziłyśmy na warsztaty. wtedy zostałyśmy przyjaciółkami. Teraz już nie chodzisz na warsztaty. Gosiu, dlaczego już nie chodzisz na warsztaty?

Gosia: Bo chodzę do pracy.

Gdzie pracujesz i co tam robisz?

W Sodexho, w restauracji przy ul. Półwiejskiej; myję tace i na kuchni myję blachy, garnków nam nie wolno, myję stoły, czasami schody. Przychodzę, przebieram się, podpisuje listę, witam się i zaczynam pracować.

Gdzie i jak przekonałaś się, że praca jest ważna?

Na warsztatach podczas praktyk zawodowych. Najpierw w Klubie Seniora sprzątałam, a później w Barze Caritas na kuchni. Lепiej mi się podobało w Caritasie. Rozmawiałam z instruktorami na temat pracy, rozmawialiśmy też w grupie selfadwokatów.

Czy praktyki w WTZ były ważne?

Tak, one mnie przekonały do pracy.

Czy WTZ znalazło ci pracę?

Nie, tam chodziłam na praktyki. Pracę znalazło mi „Centrum Dzwoni”.

Jak do tego doszło?

Na WTZ dowiedziałam się o „Centrum Dzwoni”. Poprosiłam instruktora i pojechaliśmy tam. Zarejestrowali mnie. Później spotkaliśmy się kilka razy. Rozmawialiśmy o tym jakiej pracy bym chciała. Dostałam swojego opiekuna — Dominikę. Później powiedzieli mi o Sodexho, poszliśmy tam na spotkanie z kierownikiem, zostałam przyjęta i rozpoczęłam pracę. Na początku w pracy wspierała mnie Dominika.

Czy „Centrum Dzwoni” nadal ci pomaga?

W pracy nie, ale chodzę na zebrania, na których rozmawiamy o pracy. Te zebrania są bardzo ważne i podobają mi się.

Czy jesteś zadowolona ze swojej pracy?

Tak, bardzo, i bardzo się cieszę, że mam pracę. Wszystko mi się podoba, jest wesoło. Mam fajnych kolegów w pracy. Dużo ze sobą rozmawiamy, a najbardziej lubię Damiana.

Czy pobyt na WTZ przygotował cię do pracy?

Tak. To wszystko było ważne. To przekonało mnie, że praca jest ważna. Ważna dla mnie. i chociaż musiałam zrezygnować z wielu rzeczy, które były na WTZ to nie zrezygnowałabym z pracy.

Czy każdy, kto chce pracować powinien chodzić na WTZ i do „Centrum Dzwoni”?

Tak, tak myślę. Mnie to pomogło.

Czy wiesz, że wiele osób niepełnosprawnych chciałoby pracować i ci trochę zazdroszczyć.

Tak wiem, oni też mogą zrobić to co ja – chodzić na praktyki i zgłosić się do „Centrum Dzwoni”.

Dziękuję za wywiad i wszystkie twoje wypowiedzi.

Dziękuję

Wywiad przeprowadziła *Magdalena Kowalak* (uczestniczka Warsztatów Terapii Zajęciowej „Przyjaciele” w Poznaniu), wsparcia udzielała Magdalena Młyńczak.

Poznań, dnia 21 listopada 2007

Małgorzata Pruszyńska od 2003 roku związana była z WTZ



Małgorzata Pruszyńska segreguje naczynia



„Anioł” Damian Łyskawiński

„Przyjaciele” działającym przy Polskim Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Poznaniu. w ramach rehabilitacji zawodowej prowadzonej przez WTZ uczestniczyła w praktykach w Klubie Seniora „Świerczewski Krąg”, w Barze Caritas Archidiecezji Poznańskiej. (Udział w praktykach możliwy był dzięki prowadzeniu przez ośrodek projektu: „Świadczenie aktywnych metod pośrednictwa pracy dla osób niepełnosprawnych intelektualnie” w ramach Poznańskiego Programu Integracji Zawodowej i Społecznej Osób Niepełnosprawnych - PIAZON). Brała również udział w trzytygodniowych praktykach w Cite Saint - Pierre w Lourdes we Francji. Od 2006 roku związana z Centrum Doradztwa Zawodowego i Wspierania Osób Niepełnosprawnych Intelektualnie „Centrum Dzwoni”. Dzięki wsparciu „Centrum Dzwoni” zatrudniona została na kuchni prowadzonej przez Sodexho Polska.

Polecieć samolotem...

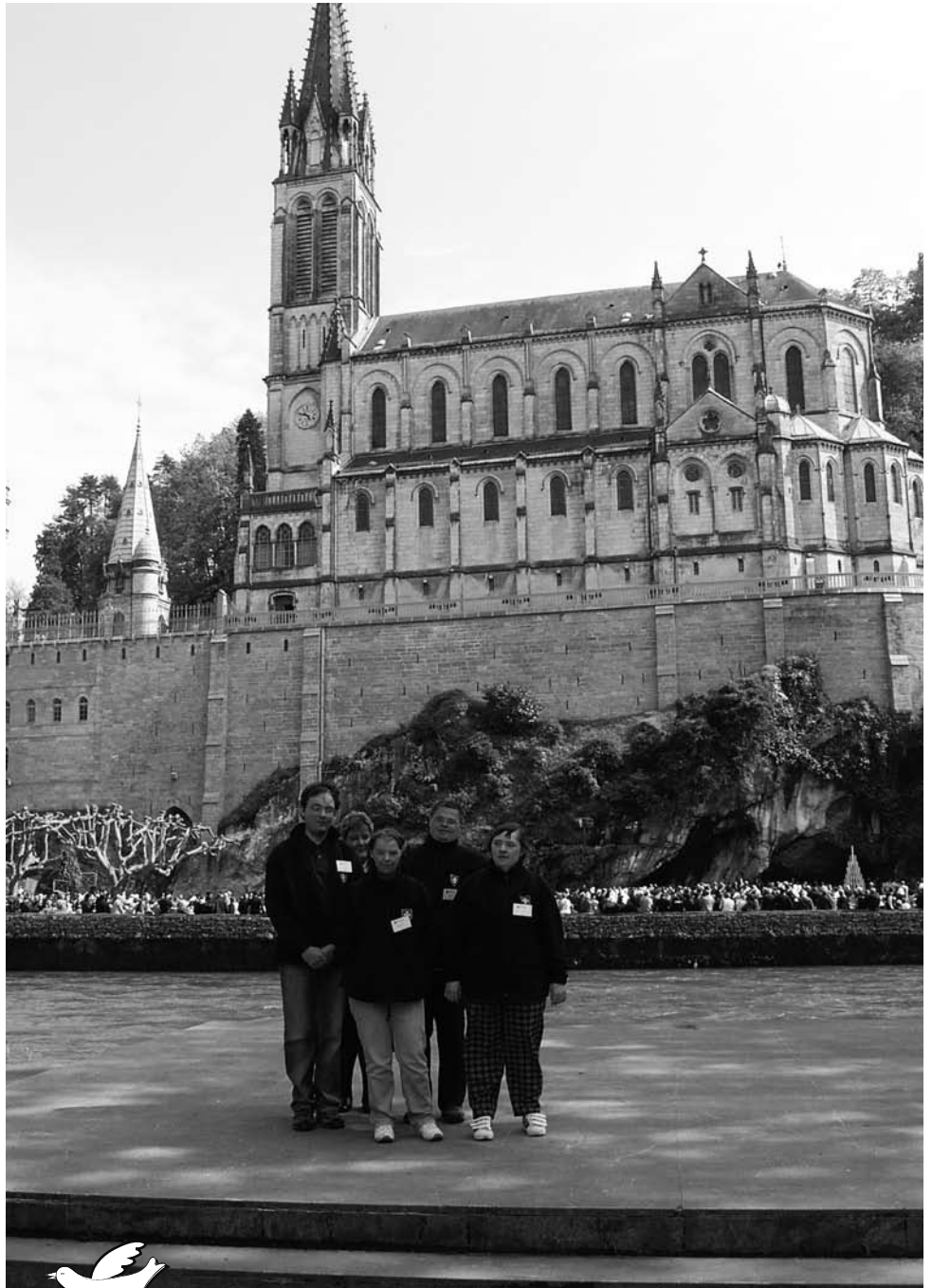


Kawalerowie Maltańscy w Lourdes

Podczas szarych jesiennych dni, wykonując różne prace o tematyce świątecznej, uczestnicy warsztatów chętnie wspominają tegoroczne podróże, wyjazdy, imprezy- pobyt w Mikuszowie, piknik w Jaskowie, wakacje w Dębkach, wyjazdy na zmagania sportowe, żeglowanie w Kiekrzu, a szczególnie uczestnictwo w Maltańskich Dniach Osób Niepełnosprawnych w Lourdes. Udział w pielgrzymce zorganizowanej przez Fundację Polskich Kawalerów Maltańskich „Pomoc Maltańska” w dniach 4- 9 maja 2007 roku ma szczególne miejsce w naszej pamięci, oto jak wspominają ten wyjazd jego uczestnicy: „Na wyjeździe do Lourdes podobał mi się najbardziej lot samolotem, były piękne widoki na miasto Kraków a to był mój pierwszy lot samolotem w życiu — wspomina Darek. w czasie lotu trochę trzęsło samolotem, bo wlecieliśmy w turbulencje, po lądowaniu na lotnisku wsiedliśmy do autokaru, który podwiózł nas do hotelu Printania. Tam zakwaterowaliśmy się w pokojach, umyliśmy, a potem szedłem spać, bo już prawie dochodził ranek. Podobał mi się zamek zbudowany na samej górze, ładny był też kościół w którym się odbywały msze. Fajnie było w muzeum, w którym było wszystko o Świętej Bernadecie o jej objawieniach z Maryją. Ładna była bazylika, fajne były pamiątki do kupienia. Piękna była też grotta, gdzie ukazywała się Maryja Bernadette i gdzie mieliśmy mszę św.” w podobnym tonie wypowiada się Magda „Mi się najbardziej podobał samolot, chociaż bałam się, jak został włączony jego silnik, bo wtedy zatykałam uszy i trzymałam się pani Ewelinki za rękę, bo nie mogłam wtedy oddychać.

Podobała mi się pani stewardessa. Na miejscu podobał mi się hotel, bo było fajne jedzenie i słodkie wino, ale było zimno w pokoju. Najbardziej podobała mi się polska msza, którą prowadził taki fajny, młody ksiądz. Dostaliśmy takie ładne świece, które nieśliśmy zapalone na procesji. Fajnie było, jak można było usłyszeć jak ludzie rozmawiali i modlili się w obcych językach, np.: po łacinie, po niemiecku... Odwiedziliśmy wiele kościołów, można było w takim specjalnym miejscu wstawić zapaloną świeczkę i powiedzieć jakieś swoje życzenia. Ja powiedziałam, żeby już nie było trzeba brać tabletek i żeby można było być zdrowym cały czas.” Pamięć trochę zawodzi Tomek, który nie jest już tak entuzjastycznie nastawiony — „Pamiętam, że byliśmy na terenie Francji. Braliśmy udział w uroczystej procesji z zapalonymi świecami, na procesji nieśliśmy nasze flagi. Dostaliśmy medale za udział w pielgrzymce. Byliśmy na mszy pod ziemią, w łaźniach przy kąpeli, w parku... Chodziliśmy na długie spacer, a do miasta chodziliśmy na zakupy, gdzie kupiłem różaniec dla mamy. Byliśmy też w kawiarni, gdzie piliśmy cappuccino i jakieś oranżady — podobało mi się tak trochę” — dodaje Tomek. „Byłam na wycieczce w Lourdes”- Gosia jest dużo bardziej precyzyjna, niż Tomek. „Była to pielgrzymka, leciałam samolotem dwie godziny. Odbywały się tam msze święte. Był tam z nami ksiądz z Olsztyna. Zwiedzaliśmy dużo. Byliśmy też u Bernadety, oglądaliśmy jej rzeczy a w bazylice na mszy bardzo dużo zwiedziliśmy. Byliśmy u grotty, tam gdzie jest ta woda, która uzdrowia. Mieliśmy dwuosobowe pokoje, ►

a najczęściej podobała mi się jazda samolotem. Pierwszy raz leciałam, trochę się bałam, ale potem strach minął. Najdłużej jechało się autobusem do Krakowa. Było dużo turystów z innych krajów. Były też procesje w bazylice.”- zdecydowanie potwierdza to Grażyna, która najlepiej pamięta procesję, modlitwy i poczęstunki z kawą.” Bardzo dużo chodziliśmy. Byliśmy nawet sprawdzani na lotnisku. Pani Kasia musiała zostawić nożyczki, bo nie było wolno przewozić żadnych narzędzi. Bardzo mi się podobało. Jeszcze raz bym chciała jechać i polecieć samolotem.” Cóż być może uda się spełnić to życzenie, czego wszystkim życzymy, aby było co wspominać w długie jesienne i zimowe wieczory.



Pobyt w Lourdes wspominali Darek Przybysz, Magda Kalinowska, Tomek Kopeć, Grażyna Kosicka, Małgorzata Szwencer- z WTZ Fundacji Polskich Kawalerów Maltańskich „Pomoc Maltańska”.

Opisać podróż pomógł

Arkadiusz Dziuba

Warsztaty Terapii Zajęciowej
Fundacji Polskich Kawalerów Maltańskich
„Pomoc Maltańska”
ul. Miastkowska 128/132
60-184 Poznań
tel. / fax: 061 868-15-67

Warsztat Terapii Zajęciowej nr 1 w Koszalinie



zdjęcie zbiorowe naszego WTZ

Po raz pierwszy w historii „WóTeZetu” prezentujemy placówkę terapeutyczną spoza Wielkopolski. Kilka miesięcy temu terapeuci i uczestnicy tamtejszego WTZ zwrócili się do redakcji z prośbą o przesłanie gazet do Koszalina. Kontakt z naszą gazetą był motywacją dla uczestników do przygotowania artykułu o koszalińskim ośrodku. Poniżej prezentujemy efekty ich pracy.

Warsztat Terapii Zajęciowej Nr 1 w Koszalinie działa przy Polskim Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Swoją działalność rozpoczął w 1994 roku. Obecnie do warsztatu uczęszcza 45 uczestników. w placówce działa 8 pracowni: poligraficzna, krawiecka, plastyczna, stolarska, rękodzieła artystycznego, zaradności społecznej, gospodarstwa domowego oraz komunikacyjno-edukacyjno-artystyczna.

Funkcjonuje tutaj również Rada Młodzieży złożona z uczestników WTZ, która pomaga w organizacji imprez warsztatowych takich jak: Walentynki, Zawody Sportowe, Andrzejki, Mikołajki, Halloween, Mistrzostwa Bowlingowe. Organizowane są również uroczyste spotkania z okazji Wigilii i Wielkanocy. Co roku Rada Młodzieży przygotowuje w okresie zimowym zbiórkę pieniędzy na rzecz pomocy zwierzętom, które przebywają w schronisku w Koszalinie. Nasze Warsztaty organizują również kiermasze, w trakcie których można zakupić prace wykonane przez naszych uczestników. Młodzież poza zajęciami uczestniczy w wyjściach do kina,

teatru, muzeum, jeździ na wycieczki i biwaki. w tym roku w czerwcu byliśmy na biwaku w Borach Tucholskich.

Od wielu lat raz w roku na Rynku Staromiejskim w Koszalinie nasz Warsztat organizuje integracyjną imprezę z okazji obchodów Dnia Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną. Jest to impreza cykliczna, mocno zakorzeniona w działalność kulturalną miasta. Zaplanowane z tej okazji imprezy służą integracji społecznej osób z niepełnosprawnością intelektualną, dają możliwość zaprezentowania ich dorobku i wkładu w życie kulturalne miasta Koszalina, są przyczynkiem do rozwoju idei partnerstwa społecznego. w tym rok święto odbyło się pod hasłem „Równe Szanse dla Wszystkich”

Również co roku w Osiekach organizowany jest Integracyjny Plener Malarski, podczas którego mamy okazję poznać różne techniki malarskie i sami malować obrazy. w tym roku, w listopadzie, już po raz drugi organizujemy Mistrzostwa Bowlingowe dla ponad 10 zaprzyjaźnionych z nami Warsztatów z województwa zachodniopomorskiego, pomorskiego i kujawsko-pomorskiego.

W WTZ działa grupa teatralna „Bez nazwy” i w tym roku w maju braliśmy udział w V Przeglądzie Małych Form Teatralnych „Docień swój talent” w Mikołajkach. Celem Przeglądu była prezentacja dorobku artystycznego amatorskich teatrów osób niepełnosprawnych. Na scenie wystąpiło 12 grup teatralnych z różnych Warsztatów Terapii Zajęciowej z całej Polski. ►



zawody sportowe, Marzec 2007



pracownia gospodarstwa domowego

Nasza warsztatowa grupa zaprezentowała przedstawienie pod tytułem „Historia o ...” czyli mit o legendarnym Królu Minosie i Minotaurze, którym wywalczyliśmy sobie II miejsce.

Poza pracą obowiązkową na pracowniach uczestniczymy również w zajęciach dodatkowych z zakresu wiedzy o seksualności, nauki języka angielskiego, działań w ramach rehabilitacji zawodowej. Stworzyliśmy Forum Młodzieżowe, na którym porusza się sprawy bieżące i tematy dotyczące warsztatu oraz jego uczestników. W tym roku powstała u nas świetlica, na której w czasie wolnym od pracy można zagrać w bilard, lotki, gry dydaktyczne a także surfować po Internecie. Prowadzone jest Koło Fotograficzne, na którym uczymy się obsługiwać cyfrowy aparat fotograficzny i robić zdjęcia. Często w ramach Koła wychodzimy w plener robiąc zdjęcia obiektów i przyrody. Mamy potem możliwość pochwalić się nimi, wieszając je na tablicy informacyjnej Warsztatu. Naukę języka angielskiego rozpoczęliśmy z powodu pobytu u nas dwóch wolontariuszek z Włoch i Niemiec, które porozumiewają się w języku angielskim. Na zajęciach językowych poznajemy proste słowa takie jak: dni tygodnia, nazwy miesięcy, zwroty grzecznościowe. W ramach realizacji rehabilitacji zawodowej chodzimy do Filii Biblioteki Publicznej w Koszalinie oraz jeździmy do Ośrodka Wypoczynkowego w Unieście. Nasza praca w bibliotece polega na naklejaniu kodów kreskowych na książki, segregowaniu czasopism i ogólnie pomocy paniom pracującym w bibliotece. Do

pracy w Ośrodku Wypoczynkowym jeździmy 3 razy w tygodniu. Praca polega na porządkowaniu terenu przylegającego do ośrodka oraz sprzątaniu domków wczasowych. Myjemy okna, parapety, zamiatamy podłogi, wycieramy kurze z mebli i zmieniamy pościel. Kilka razy byliśmy również w ramach rehabilitacji zawodowej w Skibnie, w stadninie koni. Pomagaliśmy tam przy pracach porządkowych w stajni. W miesiącach letnich zorganizowane były tam pikniki połączone z nauką jazdy konnej. O działalności naszych warsztatów można przeczytać na stronie internetowej:

www.tolerancja.home.pl



*Informację przygotowali:
Monika Bąk i Paweł Lewandowski,*



Wykopki

W dniach 5.10 i 11.10 tego roku uczestnicy Warsztatu Terapii Zajęciowej „Pawełek” w Owińskach wzięli udział w wykopkach, albo jak kto woli określenia Justynki – wybierkach.

A było to tak...

Rodzice uczestniczki Kasi Gruchały posiadają gospodarstwo rolne i co roku zaopatrują WTZ w ziemniaki. Zrodził się więc pomysł, aby odwdziżyć się im pomocą przy zbieraniu ziemniaków. Dwa wyjazdy po dwa busy – wynik 13 worków napełnionych potencjalnymi frytkami. Wszyscy byli przygotowani profesjonalnie, odzież i obuwie robocze, w ręku wiadra i worki. Co niektórzy specjalnie na tę „okazję” zakupili odpowiednie ubranie robocze.

Pierwotnie, zarówno uczestnicy warsztatu jak i niektórzy terapeuci spodziewali się miłego spaceru po polu, małego skłonu od czasu do czasu, pogawędki na świeżym powietrzu. Cóż, pewne nadzieje pozostały niespełnione. Owszem spacer był, tyle że dłuższy, skłonów więcej niż trochę, a po zakończonym „spacerku” o pogawędce mowy nie było. Jak jeden mąż, wszyscy padli gdzie się dało, podejrzewam, że wielu dziękowało Bogu za wygodne fotele w busach. Wszystkich bolały kręgosłupy, niektórych żyłaki, inni ani słowa nie mogli z siebie wydobyć.

Dzięki przewidującej opatrności zostaliśmy zaopatrzeni w grilla – czytaj kiełbaski, jabłka z sadu państwa Gruchały, pyszny placuszek z ich kuchni i również dzięki nim jogurciki ze sklepu.

I co się okazało. Posiłek na świeżym powietrzu działa cuda, jeszcze przed chwilą palcem nikt nie mógł kiwnąć, a już po chwili na polu jak okiem sięgnąć – żywej duszy – uczestnicy WTZ tańczyli jak szaleni.

Myszę, że nigdy żadne wykopki czy też wybierki nie sprawiły nikomu tyle radości ile nam. ●

tekst Agnieszka Białkowska



Niechciana seksualność?

Książka Małgorzaty Kościelskiej „Niechciana seksualność – o ludzkich potrzebach osób niepełnosprawnych intelektualnie” nie rozwiązuje problemów, a tylko je ukazuje, próbując przełamać krąg milczenia wokół TYCH SPRAW.

Autorka przeciwstawia ogromne napięcie pragnień, tęsknot, pożądań i ograniczeń osób niepełnosprawnych w tak bardzo podstawowej i ważnej sferze życia, jaką jest seksualność – bezmiarowi milczenia po stronie tych, którzy się z tymi ludźmi stykają i czerpią środki finansowe z opieki nad nimi. Główną tezą jaką stawia w swojej książce jest to, że seksualność osób niepełnosprawnych intelektualnie istnieje! w różnych formach i przejawach, świadoma i nieświadomiona, spełniona i nie, zablokowana w rozwoju i niedojrzała, wymykająca się wewnętrznej kontroli i do przesady kontrolowana z zewnątrz, czasami bezprawnie wykorzystywana, a prawie zawsze stanowiąca problem. Ale istnieje!

Jeden ze stereotypów obnażonych w książce dotyczy postawy opiekunów, którzy nie chcą zajmować się problemem seksualności w obawie przez jej rozbudzeniem u osób, które będą miały później problem z zaspokojeniem rozbudzonych i uświadomionych potrzeb. To mity, ponieważ seksualność i bez „rozbudzania” jest wielką siłą, motorem życia i wielkim źródłem energii. Może być spożytkowana ku szczęściu i pożytkowi, a może - nieakceptowana w życiu pełnym nieakceptacji - stać się źródłem cierpienia.

Czy i jak wspierać rozwój seksualny osób z niepełnosprawnością umysłową? Jako społeczeństwo ciągle jeszcze nie mamy wizji dorosłego życia osób niepełnosprawnych, w którym zapewnimy im równocześnie wolność i wspomaganie. Nie jesteśmy przygotowani do roli osób wspomagających dorosłość, w tym rozwój seksualny i jego ekspresję. Na brak przygotowania nakłada się nasza osobista moralność i bardzo różne poglądy na możliwości stosowanego wsparcia. To jednak nie są już żadne wytłumaczenia. Pozbawienie osób niepełnosprawnych szansy właściwego przeżywania seksualności, oznacza odebranie im



„Bez tytułu” Anna Kurkowiak

możliwości pełnego przeżywania swojego człowieczeństwa. Ludzi niepełnosprawnych aktywizujemy zawodowo, tworzymy mieszkania chronione. Czas wziąć odpowiedzialność także za ten obszar wsparcia, czas zmierzyć się z własnym nieprzygotowaniem, własnymi poglądami lub ich brakiem. Pierwszym krokiem powinno być przeczytanie książki Małgorzaty Kościelskiej. ●

tekst Renata Pudółko

Małgorzata Kościelska „Niechciana seksualność czyli o ludzkich potrzebach osób niepełnosprawnych intelektualnie”, Santorski & CO.,

Wrzesień 2004

WTZ „Przyjaciele”

Self - adwokaci w Dormowie

Self - adwokat – w dosłownym tłumaczeniu „sam sobie adwokatem”; bycie self - adwokatem – wypowiadanie się we własnym imieniu; wyrażanie swoich opinii, potrzeb, odczuć; występowanie we własnym interesie; udział w życiu społecznym i publicznym; obstawanie przy swoim zdaniu; w przypadku osób niepełnosprawnych intelektualnie również poznawanie własnych praw (osobistych, społecznych, publicznych, obywatelskich);

My - Mateusz, Krzysiek, Robert, Ewelina, Alicja i Łukasz byliśmy w Dormowie w dniach 10- 12 października. z instruktorów były Magda i Ania.

Podczas pobytu mieliśmy zebrania, na których wypowiadaliśmy się na różne tematy. Do Najważniejszych tematów należały oczywiście Wybory 2007 do Sejmu i Senatu. Rozmawialiśmy o polityce – co powinien robić Prezydent, co powinien robić Sejm, Premier i Rząd, żeby w kraju było dobrze. Uzgodniliśmy kto to jest dobry polityk i dobry poseł. Przypomnieliśmy sobie kto może korzystać z prawa do głosowania i jak należy to zrobić, aby głos był ważny. Doszliśmy do wniosku, że każdy z nas jest odpowiedzialny za to kto zostanie Posłem i Senatorem. To bardzo ważne dla Każdego, z nas Wszystkich i Naszego Kraju. Dlatego wykonaliśmy plakat zachęający do pójścia na Wybory i przypominający jak to zrobić. Chcemy go powiesić na naszych warsztatach.

Innym ważnym tematem były Prawa i Obowiązki Uczestników, Instruktorów i Kierownika. Wszystkie nasze pomysły i wiedza zostały zapisane na plakacie.

On też zawiśnie na WTZ tak, aby Wszyscy mogli z tego korzystać. Wszędzie zostawiliśmy trochę miejsca, aby zapisać rzeczy, o których zapomnieliśmy.

W związku z tym, że na Naszych Warsztatach bardzo dużo się dzieje, czasami nie wiemy do kogo się zwrócić po informacje w jakiejś sprawie. Omawialiśmy to sobie bardzo dokładnie i wykonaliśmy plakat informacyjny, kto i czym się zajmuje. On też zawiśnie na Warsztatach dla Wszystkich..

Był czas również na inne tematy:

O Kobietach – jak należy się do nich zwracać aby ich nie urażać.

O Naszej niepełnosprawności – z jakimi problemami musimy sobie radzić każdego dnia. O EURO 2012 – co należy zrobić, aby były dobrze przygotowane, żeby się udały i wszystko było dopięte na ostatni guzik.

Jednak nie samą pracą człowiek żyje – był czas na spacer, grzybobranie i ognisko... Podczas tych wypraw towarzyszyły nam dwa psy, które zachowywały się jak nasi przewodnicy. Naszym zdaniem wyjazd był bardzo ważny i udany. Chcielibyśmy, aby takie wyjazdy i zajęcia odbywały się częściej. Jest tyle ważnych spraw.

Chcielibyśmy rozmawiać o Naszych Prawach, o pracy, o dofinansowaniu naszej rehabilitacji, o dziewczynach...

Najbliższe nasze plany to wyprawa do Warszawy zwiedzić Sejm. Było nam bardzo miło, te 3 dni były udane. Będziemy nadal się spotykać i pisać Wam o tym.

Do zobaczenia, pozdrawiamy

Mateusz, Ewelina, Krzysiek, Robert oraz Magda i Ania.



relaks w ogrodzie

Minęło pięć lat Środowiskowego Domu Samopomocy „Ognik” w Poznaniu. Była to jedna z pierwszych tego typu placówek w Poznaniu.

ŚDS „Ognik”, działający przy Stowarzyszeniu Przyjaciół Niewidomych i Słabowidzących, jest ośrodkiem dziennego pobytu przeznaczonym dla osób z niepełnosprawnością intelektualną z dodatkowymi dysfunkcjami. Dom to takie miejsce, gdzie każda osoba może znaleźć zajęcia odpowiednie do swoich możliwości i zainteresowań. Pracownicy placówki mają wieloletnie doświadczenie w pracy z osobami niepełnosprawnymi i dostosowują rodzaj i poziom zajęć terapeutycznych do indywidualnych potrzeb uczestników.

Na początku funkcjonowania ŚDS, zajęcia odbywały się w jednej lokalizacji, przy ul. Ognik 20 B w Poznaniu, jednak od dwóch lat Stowarzyszenie prowadzi Dom w drugiej placówce przy ul. Marcelińskiej 58. Prowadzona tam jest terapia w następujących pracowniach:

- > plastycznej, w której różnymi technikami wykonuje się obrazy, kolaże, rzeźby, rysunki z wykorzystaniem różnych, często niekonwencjonalnych, materiałów
- > komputerowej, gdzie uczestnicy zapoznają się z obsługą podstawowych programów komputerowych, które można wykorzystać również do działalności artystycznej
- > muzyczno-teatralnej – dzięki kreowaniu i wcielaniu się w różnego rodzaju postacie występujące w organizowanych przedstawieniach, zajęcia rozwijają wyobraźnię, inwencję

twórczą, a przede wszystkim pomagają w określeniu własnej tożsamości. w tej pracowni odbywają się także zajęcia muzyczne, z których uczestnicy czerpią wiele radości i zadowolenia.

- > technicznej – tutaj częściej przebywają mężczyźni, a to dlatego, że czują tu prawdziwe spełnienie, wykonując drobne prace stolarskie i mechaniczne, a także zapoznając się z recyklingiem narzędzi elektrycznych oraz elektronicznych.
- > gospodarstwa domowego, tutaj uczestnicy uczą się wspólnego przygotowywania posiłków oraz obsługi sprzętów domowych
- > rehabilitacyjnej, w której organizowane są zajęcia, których celem jest polepszenie sprawności fizycznej osób niepełnosprawnych, wspólne zabawy zręcznościowe, wyjazdy zawody sportowe, takie jak, np.: boccie, piłki nożnej, hokeja halowego oraz inne.

Jako jedna z nielicznych placówek terapii zajęciowej ŚDS „Ognik” może pochwalić się pracownią ogrodoterapii, która podzielona jest na część rekreacyjną oraz na część uprawną, w której hodowane są warzywa, przeznaczone później do użytku w pracowni gospodarstwa domowego. natomiast w części rekreacyjnej funkcjonuje skalniak, a także kącik kwiatowy.

Efekty prac poszczególnych pracowni, prezentowane są na licznych wystawach, prezentacjach, koncertach, kiermaszach organizowanych również przez Stowarzyszenie. Służą one szeroko rozumianej integracji społecznej. ►



pracownia plastyczna ŚDS Ognik

To tylko syntetyczna charakterystyka naszego Domu – na kartkach papieru trudno oddać jego specyficzny klimat i otaczającą go aurę prawdziwego ogniska domowego. Dlatego serdecznie zapraszamy do osobistego zapoznania się z ofertą placówki.



„Kwiaty” Renata Grygier / „Pamela”

*Środowiskowy Dom Samopomocy „Ognik”
ul. Ognik 20 B
60-386 Poznań
tel./fax: 061 8688 400*

*Środowiskowy Dom Samopomocy „Ognik 2”
ul. Marcelesińska 58
60-354 Poznań
tel.: 061 865 40 44*

Nasza Galeria

W Naszej Galerii prezentujemy prace wykonane
w Poznańskim Domu Pod Fontanną "Zielone Centrum"



*Na okładce: „Bez tytułu”
Dorota Konarzevska*



„Droga” Magdalena Treichel



„Portret” Ewa Kosmowska



„Wierzby” Jerzy Król

Poznański informator dla osób niepełnosprawnych

Bezpłatny Informator rozestany zostanie do instytucji wspierających osoby niepełnosprawne w Poznaniu. Można go także otrzymać w siedzibie WiFOON, na os. Wł. Jagiełły 3 w Poznaniu. Uwaga! Dla osób niewidomych i słabowidzących dołączona została płyta CD.



www.wifoon.pl

HARPO

Technologia dla niepełnosprawnych

Harpo to firma z 20-letnim doświadczeniem specjalizująca się w produkcji i dystrybucji produktów ułatwiających pracę i naukę oraz funkcjonowanie w życiu codziennym osobom niewidomym, słabo widzącym oraz z dysfunkcjami psychofizycznymi

Osobom niewidomym i słabo widzącym oferujemy:

- Notatnik Braillofski BraillePen
- (ZŁOTY MEDAL Targów „Rehabilitacja 2005” w Łodzi)
- i BraillePen 12
- Programy udźwiękowiające do komputera, syntezatory mowy
- Elektroniczne powiększalniki obrazu
- Elektroniczne lupy powiększające
- Programy powiększające
- Drukarki, maszyny i monitory braillofskie
- Auto-Lektor do czytania pisma drukowanego



Osoby niepełnosprawne ruchowo zaopatrujemy w sprzęt i oprogramowanie specjalistyczne takie jak:

- Oprogramowanie służące do komunikacji
- Komunikatory (Tech Talk, Go Talk, Tech Scan)
- Programy logopedyczne, edukacyjne i aktywizujące
- Myszki i klawiatury specjalistyczne (np. BigTrack, IntegraMouse (nagrodzona na Targach „Rehabilitacja” w Łodzi), SmartNav, IntelliKeys, BigKeys, Large Print



Profesjonalny program komputerowy wspomagający terapię afazji „Afasystem”
Afasystem to program zarządzający katalogiem pacjentów i terapiami oraz dwadzieścia specjalistycznych programów terapeutycznych.

Posiada szerokie możliwości w zakresie konfiguracji ustawień: poziomy trudności, podpowiedzi, prezentacje słuchowe - zastosowanie w rozmaitych typach zaburzeń mowy; ekspresja, rozumienie, pisanie, czytanie. Stanowi niezbędne wyposażenie każdego gabinetu terapeutycznego.

